

Triumf Pożarskiego w Lidze Tenisa

Po pięciu miesiącach rywalizacji w Parku Sobieskiego poznaliśmy najlepszych uczestników Amatorskiej Ligi Tenisowej Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park”. Rywalizację singlistów wygrał Piotr Pożarski, a w grze podwójnej najlepszy okazał się duet Maciej Raczkowski – Łukasz Sadowski.



Mimo jesiennej, nieprzyjemnej aury oraz trudności związanych z obecną sytuacją niemal wszyscy zwycięzcy poszczególnych kategorii wzięli udział w oficjalnym podsumowaniu tegorocznej, dwudziestej drugiej już edycji Amatorskiej Ligi Tenisowej. Ligi, która po raz drugi toczyła się pod patronatem możnego patrona, a mianowicie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park”. Dzięki temu, jak przyznał Piotr Kaczmarczyk, prezes Atri, klub otrzymał cenny zastrzyk finansowy. Nie jedyny, co należy podkreślić. Miło nam bowiem przy tej okazji

poinformować, iż w ramach Programu „Klub” prowadzonego przez Ministerstwo Sportu działaczom ośrodka tenisowego z Parku Sobieskiego udało się pozyskać 10 tysięcy złotych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. - Otrzymane środki chcemy przeznaczyć na dofinansowanie szkolenia najmłodszych graczy oraz zakup sprzętu sportowego -, powiedział Kaczmarczyk.

Jeśli chodzi o sportową rywalizację, to kategorię „open” zdominował Piotr Pożarski sięgając po główne trofeum ligi. W „starszych” kategoriach najlepsi

okazali się: Grzegorz Kuzioła, Ryszard Lizak oraz Ireneusz Biel. W zmaganiach deblistów, do których przystąpiło aż 40 par, zwyciężył duet Maciej Raczkowski – Łukasz Sadowski, a odrębną klasyfikację pań wygrała Justyna Dąbrowska. - Mimo wielu przeciwności nasza liga przetrwała trudny czas, dlatego wydaje się, iż jej przyszłość rysuje się w optymistycznych barwach -, podsumował spotkanie prezes Kaczmarczyk, a my przypominamy, iż finisz letniej ligi nie oznacza końca tenisowych rozgrywek. Lada bowiem miesiąc rozpocznie się Zimowa Liga Debla.

Amatorska Liga Tenisowa WSSE „Invest-Park”

Wyniki końcowe

Klasyfikacja singla „open”

1. Piotr Pożarski
2. Artur Kasperowicz
3. Rafał Leżoń

Klasyfikacja +45 lat

1. Grzegorz Kuzioła

2. Waldemar Walkowicz
3. Marek Turliński

Klasyfikacja +55 lat

1. Ryszard Lizak
2. Mirosław Jałowko
3. Marek Rajca

Klasyfikacja +65 lat

1. Ireneusz Biel
2. Waldemar Dulba
3. Wojciech Paul

Klasyfikacja debła

1. Maciej Raczkowski – Łukasz Sadowski
2. Waldemar Walkowicz – Daniel Danaj
3. Paweł Głębocki – Adam Błaszak

Klasyfikacja pań

1. Justyna Dąbrowska
2. Danuta Tyrca
3. Violetta Biedermann

Najlepszy mikst: Lidia Ek – Piotr Ek

Puchar Fair Play: Maciej Urlik

Postęp roku: Rafał Ron-giers.

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu....



Zgniła truskawka na torcie Hajty

Mniej więcej na przelomie wieków bardzo popularnym programem w TVP były Benefisy organizowane w Teatrze Stu, których twórcą był aktor i reżyser Krzysztof Jasiński. Stały się tak popularne, że przez pewien okres leciały one w każdy weekend. Jak to w takich wypadkach bywa ilość zaczęta dominować nad jakością i z czasem owe Benefisy zaczęły być już parodią samych siebie. Robiono Benefisy nie tylko znanym osobom, ale i serialom i innym wydarzeniom. Program sparodiował Kabaret pod Wyrwigroszem a na jednym z festiwali kabaretowych jego lider przed odegraniem skeczu zapytał czy na widowni jest ktoś kto jeszcze nie miał benefisu?

A ja dziś się pytam, czy jest jeszcze jakiś polski upadły piłkarz, który nie wydał autobiografii?! Nawiązując tu oczywiście do autobiografii Tomasza Hajty, która za chwilę ma być dostępna w księgarniach. Ile takich wydawnictw już było? Iwan, Król, Kałużny... Niektóre z nich były mocne i naprawdę dobre. Szerszej rzeszy kibiców, którzy mogli nie mieć świadomości, ukazywały problemy piłkarzy, którzy w momencie mieli niewyobrażalne wcześniej dla nich pieniądze, popadli w uzależnienia od hazardu, alkoholu itp., wszystko stracili, nie mogli się odnaleźć w życiu po zakończeniu kariery. Zaczęto o tym dyskutować, przez to być może więcej zawodników dopiero startujących do wielkiej piłki będzie bardziej świadomych, ostrożnych i poradzą sobie lepiej.

Ale co nowego może wnieść kolejna taka książka, piłkarskiego celebryty Hajty? Według mnie nic! Po raz kolejny przeczytamy podobny schemat dostania się na szczyt i zmarnowania wszystkiego. Zapowiedzi, że ta opowieść będzie mocna, że Hajto w niej absolutnie siebie nie oszczędza i rozlicza się z przeszłością mnie nie przekonują. Nie przekonują, że jest to szczerą chęć zmierzenia się z przeszłością. Dla niektórych piłkarzy wydających wcześniej takie autobiografie faktycznie tak mogło być, mógł to też być rodzaj terapii, ale w przypadku Hajty uważam to tylko za tani, ale wyrachowany chwyt marketingowy a całą akcję z wydaniem tej książki jako ostatnią, rozpaczliwą próbę zarobienia na swojej karierze, aby spłacić bieżące długi.

dobrostawkowalski.pl
futbolpomojemu.pl

Medalowy dublet sióstr Mięgoć

Patrząc na ostatnie występy przedstawicieli Imperium Boxing Wałbrzych można śmiało powiedzieć, iż tydzień bez medali to tydzień stracony. Tym razem w roli głównej wystąpiły siostry Angelika oraz Kinga Mięgoć, które sięgnęły po złoto oraz srebro Mistrzostw Polski Juniorek w Grudziądzu.

Trwa wspaniała, medalowa seria pięściarzy Imperium Boxing Wałbrzych. Po niedawnym sukcesie Kuby Krzpie-

ta, który z Włocławka wrócił bogatszy o złoto Mistrzostw

Polki Juniorów, przyszedł czas na nasze panie, a konkretnie siostry bliźniaczki - Angelikę i Kingę Mięgoć.

Podopieczne trenerów Krzysztofa Sadłonia oraz Mariusza Burzyńskiego doskonale rozpoczęły niedawne zmagania w kategorii 48 kg pewnie odprawiając swe rywalki, w tym obie nie dały szans dotychczasowym Mistrzyniom Polski. Po dwóch zwycięstwach wałbrzyszanki awansowały do ścisłego finału, jednak do bratobójczej, choć lepszym słowem byłoby siostrzanej, walki nie do-

szło. Nasze reprezentantki nie chciały bowiem stawać przeciwko sobie podkreślając, iż złoto należy się tej drugiej. Tym samym kwestię mistrzostwa musiał rozstrzygnąć trener Sadłoń rzucając monetą. W rezultacie Mistrzem Polski została o minutę młodsza Angelika, a srebrny krążek z radością przyjęła Kinga. Jak podkreślał szkoleniowiec Imperium Boxing, być może to nie koniec tegorocznych sukcesów sióstr Mięgoć. Na połowę listopada zaplanowano Mistrzostwa Polski Seniorek, w których mają się zaprezentować bohaterki naszego tekstu. Problem jednak w tym, iż jak przyznał Sadłoń, nie wiadomo czy ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną do imprezy w ogóle dojdzie.

Bartłomiej Nowak



30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Jacek

Nazwisko: Sobczak

Data urodzenia: 5 sierpnia 1968 roku

Pseudonim sportowy: Sopol

Reprezentował (m.in.): Górnika Wałbrzych, Legię Warszawa, Śląsk Wrocław, Polonię Warszawa, Górnik Polkowice, Motor Lublin (piłka nożna)

Największy dotychczasowy sukces?

Wraz z Legią Warszawa w 1991 roku wywalczyłem awans do półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów po zwycięskim ćwierćfinale z Sampdoria Genua. W półfinale odpadliśmy po dwumeczu z Manchesterem United, ale warto w tym miejscu dodać, że w najlepszej czwórce pucharowych rozgrywek oprócz Legii oraz Manchesteru były jeszcze FC Barcelona oraz Juventus Turyn, a więc prawdziwe tuzy europejskiej piłki. Ponadto z Legią zdobyłem Mistrzostwo Polski w 1993 roku. Na swoim koncie mam także około 180 występów w Ekstraklasie i około 30 bramek na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w kraju.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Przyznam, że nie miałem swojego idola, aczkolwiek podziwiałem Maradonę. Choć tylko z telewizji.

Dlaczego piłka nożna?

Chyba się z tym urodziłem. Od małego interesowałem się piłką nożną, dlatego mając zaledwie 8 lat poszedłem na trening do Horsta Panica, a w Ekstraklasie zadebiutowałem w wieku 17 lat, oczywiście w barwach Górnika.

Jaki cel chcesz osiągnąć?

Moim głównym celem jest bycie zdrowym, gdyż z tym w minionych latach różnie bywało. Jeśli chodzi o kwestie sportowe, to nie ukrywam, że tęsknię za pracą z młodzieżą, bo wiem, że jeszcze mogę im sporo przekazać.

fot. użyzione